

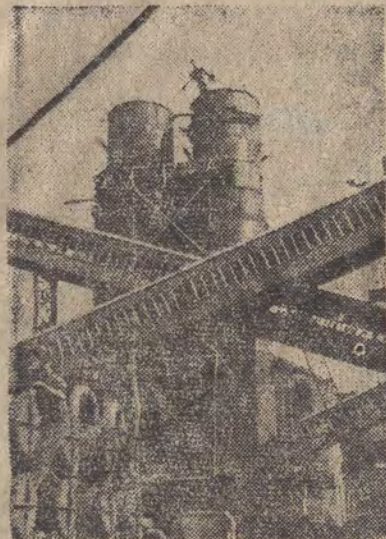
EXPRES



Nr 260 (1890)
ROK VI

ILUSTROWANY

WTOREK



W związku z budową nowej baterii kołowej hutnictwa „Kościusko” w Chorzowie, montowane są obecnie urządzenia obiektów, które będą produkowały szereg produktów ubocznych powstałych podczas procesu koksowniczego, jak benzol, amoniak itd.

Na zdjęciu — brygada ślusarska Józefa Smolka, osłaga 210 proc. normy, montuje wymienniki ciepłe. W głębi chłodniki kołowe benzolowe.
CAP — fot. Kondracki

Zerań rzuca wezwanie

Naród polski uczci

34 rocznicę Wielkiego Października

Cenne zobowiązania budowniczych fabryki samochodów

WARSZAWA. — DNIA 1 BM. NA WIELKIM WIECU BUDOWNICZOWIE I ZAŁOGA PRODUKCYJNA NOWEJ BUDOWLI SOCJALIZMU — FABRYKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA ZERANIU, RZUCIŁA WEZWANIE DO OGÓLNOKRAJOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY DLA UCZCZENIA 34 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

DLA UCZCZENIA WIELKIEJ REWOLUCJI, KTÓRA ZAPOCZĄTKOWAŁA NOWĄ ERĘ — EPOKĘ LENINA I STALINA — ZAŁOGA FSO ZOBOWIĄZAŁA SIĘ PRZYSPIESZYĆ BUDOWĘ TEJ PIERWSZEJ W POLSCE FABRYKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I DNIA 7 LISTOPADA WYPUŚCIĆ PIERWSZY SAMOCHÓD M-20 „WARSZAWA”.

Wielki wiec załogi zgromadził wszystkich robotników, pracowników technicznych i administracyjnych. Przewodniczący rady zakładowej otwiera wiec. W prezydium zajmują miejsca przedstawiciele

KC PZPR, CRZZ, KW PZPR, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy FSO. Sekretarz komitetu fabrycznego PZPR — Zbroch wygłasza referat o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W hali rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć potężnego obozu pokoju, na cześć narodów Związku Radzieckiego, które były i są przykładem ofiarności dla sprawy wolności narodów i pokoju. Zgromadzeni skandują długo: „Sta-lin, Bie-ruł, po-kój”.

Na trybunę wchodzi po kolei produkujący robotnicy, którzy w imieniu poszczególnych działów fabryki i swoim własnym zgłaszają zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Entuzjazm załogi FSO wzrasta w momencie odczytywania apelu do ludu pracującego całej Polski o podjęcie wielkiego współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wezwanie głosi m. in.:
Dzisiaj, w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — my, załoga budująca Fabrykę Samochodów Osobowych na Zeraniu w Warszawie, zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę przedterminowym uruchomieniem produkcji.

W dniu 7 listopada 1951 r. przez skrócenie o 34 dni terminu uruchomienia wydziałów nadwozowych i montażowego, wypuścimy z taśmy FSO pierwszy samochód osobowy M-20 „Warszawa”.
Załoga budowlana zobowiązuje się oddać do użytku w dniu 5 października, tj.

na 25 dni przed terminem hali nr 1, wykonać do dnia 15 października, tj. na 46 dni przed terminem magazyn hali nr 2 oraz przyspieszyć o 10 dni wykonanie w stanie surowym hali nr 3. Przedterminową realizacją tych zobowiązań umożliwi przyspieszenie budowy całej fabryki. Zobowiązujemy się dostosować terminy ukończenia budowy stacji oleju, stacji gazowej oraz dróg do ogólnego planu przyspieszenia uruchomienia produkcji.

Załoga „Elektromontażu” w dniu 13 października, tj. na 4 dni przed terminem zobowiązuje się ukończyć instalację siły i światła oraz instalacje wysokiego napięcia.

Załoga Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych nr 1 i Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatycznych podniesie wydajność pracy o 18 proc. i zobowiązuje się oddać instalacje do eksploatacji do dnia 15 października.

Załoga wydziału remontowego FSO odda o 34 dni przed terminem do eksploatacji przenośniki piaskie i przenośniki podwieszane oraz urządzenia produkcyjne, jak: kabiny lakiernicze, suszarki itp., o łącznej wadze 1.500 ton.

Przedterminowe wykonanie powyższych prac pozwoli załogom wydziału remontowego uzyskać w br. dodatkową produkcję wartości 4.200.000 zł.

Załoga narodził się zobowiązuje się wykonać do dnia 8 października br. 3.500 sztuk przyrządów i narzędzi spawalniczych, montażowych i kontrolnych oraz dać do koła br. dodatkową produkcję wartości około 1.000.000 zł.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Łączy nas wspólna walka

Na uroczystej akademii w Warszawie, jaka odbyła się z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, wygłosił referat członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa ob. Franciszek Jóźwiak — Witold.

Poniżej podajemy wyjątki z tego referatu.

Wielkie jest zwycięstwo narodu chińskiego. Po Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitlerowskim, które pozwoliło narodom Europy Wschodniej i Środkowej wkroczyć na drogę socjalizmu — zwycięstwo rewolucji chińskiej jest trzecim z rzędu potężnym wyłomem rozszerzającym obszary swiata wolne od imperializmu. Zwycięstwo rewolucji chińskiej zadalo dotkliwy cios kapitalizmowi międzynarodowemu, a przede wszystkim imperializmowi amerykańskiemu.

Naród polski żywi głęboka przyjaźń do narodu chińskiego. Walka narodu chińskiego o nowe lepsze jutro bliska jest sercu narodu polskiego.

Każdy dzień pojednia wizer przyjaźni i współpracy między naszymi narodami. Wymiana handlowa osiągnęła poziom nieznanym dotychczas w historii obu krajów.

Łączy nas wspólna walka o zachowanie i utrwalenie pokoju przeciw wspólnemu wrogowi — imperializmowi i jego głównemu silnikowi — imperializmowi amerykańskiemu. Jedna i ta sama ręka uzbiera w Europie Wehrmacht — zacieklego wroga narodu polskiego, a w Azji mill tajstów japońskich — zacieklego wroga narodu chińskiego. Jedna i ta sama ręka przekształca w Europie Trizonię, a w Azji — Japonię — w hazy agresji, or ganizując zbrodnicze dywersje, szpiegostwo i sabotaż przeciwko naszym narodom.

Łączy nas największa więź, bo sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, krajem, który przyniósł nam wolność, a narodowi chińskiemu umożliwił zwycięstwo rewolucji.

Nasza Partia i Komunistyczna Partia Chin czerpie nauki z doświadczenia bohaterstwa i walki i pracy Wszechnarodowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Naszemu narodowi i narodowi chińskiemu służy osobista rada i pomoc — wspólny nasz wielki Przyjaciel — towarzyszy Stalin.

Naród polski i naród chiński należą do wielkiego wspólnego obozu walki o pokój. Naszymi sojusznikami i towarzyszami w tej walce są wszyscy prości ludzie na całym świecie, którzy domy swe i dzieci bronia przed okropnościami wojny. Tym potężnym, milionowym masom w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki, przewodzi chorągiew pokój — Wielki Stalin.

Zyczymy narodowi chińskiemu, aby pod kierownictwem wypróbowanej w bojach Komunistycznej Partii Chin i wodza narodu chińskiego, tow. Mao Tse-tunga, krzyżując zbrodnicze plany imperialistów, kroczyl do coraz większego rozkwitu swej gospodarki i kultury i osiągnął zwycięstwo na drodze wiodącej do socjalizmu.

Depesza Stalina do Mao Tse-tunga

Wielka przyjaźń Chin i ZSRR

jest gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie

W dniu święta narodowego Chin Ludowych, Premier Rządu Radzieckiego Józef Stalin wystosował depeszę do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga. Depesza brzmi:

W dniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was Towarzyszu Przewodniczącym o przyjęcie moich przyjacielskich pozdrowień.

Przesyłam wielkiemu narodowi chińskiemu, Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobliście serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budownictwie ludowo - demokratycznym Chin.

Niech i nadal krzepnie wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

Ponadto minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński wystosował depeszę do Przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a.

Wspaniały przebieg uroczystości w Chinach

PEKIN. — Z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się dnia 1 października w Pekinie wspaniała deflada wojskowa, połączona z imponującym pochodem niezliczonych delegacji ludności pracującej, która zademonstrowała ogromny dorobek gospodarczo - kulturalny Chin Ludowych.

W uroczystości wzięli udział członkowie Centralnego Rządu Ludowego z Mao Tse - tungiem, delegacje zagraniczne oraz liczni goście z różnych krajów azjatyckich.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowódca naczelny chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, Czou Teh, wydał rozkaz dzienny, w którym podkreśla historyczne znaczenie zwycięstw i sukcesów, jakie odniosła Chińska Republika Ludowa w ciągu dwóch minionych lat.

PEKIN. — Dnia 30 września przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse - tung wydał uroczyste przyjęcie z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Centralnego Rządu Ludowego, Państwowej Rady Administracyjnej, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin, przywódcy chińskich partii demokratycznych, delegacji chińskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników walczących w Korei oraz przedstawiciele społeczeństwa

Układ handlowy między ZSRR a NRD

MOSKWA. — 27 września podpisano w Moskwie długoterminowy układ o wymianie handlowej między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną na okres 1952 — 1955.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach w Łodzi

Wczorajsza inauguracja roku akademickiego była świętem dla ponad 3 tysięcy nowopryjętych studentów i dla całej reszty słuchaczy z wyższych lat studiów. Inauguracje te odbyły się w każdej wyższej uczelni z osobna.

Na Uniwersytecie Łódzkim otwarcie roku akademickiego dokonał rektor UL prof. dr J. Chałasiński. Po przemówieniu rektora zabrala głos ob. Jakutowicz, przewodniczący pracy z ZPB im. Dubois, która zezwalała studentów, by walczyli o jak najlepsze wyniki w nauce podobnie jak włókniarze łódzcy walczą przy swych warsztatach o zwycięskie wykonanie planu.

Po uroczystym akcie immatrykulacji, prof. dr Natalia Gąsiorowska, wygłosiła wykład inauguracyjny pt. „Historyczny proces formowania się narodu polskiego”.

Na Politechnice Łódzkiej uroczystość otworzył rektor PL prof. dr O. Achmatowicz.

Po wysłuchaniu transmitowanego przez radio przemówienia ministra Szkół Wyższych i Nauki, rektor Achmatowicz omówił dotychczasowy do robek Politechniki Łódzkiej oraz oczekujące ją w bież. roku akademickim i latach następnych — zadania.

Długo niemilknięcymi oklaskami nagrodzili zebrani serdecznie przemówienie do studentów Jerzego Kubia ka, przewodnika pracy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka.

Na Politechnice Łódzkiej inaugurację nowego roku akademickiego uświetniło szereg promocji doktorskich.

Niemniej uroczysty przebieg miała inauguracja roku akademickiego w Akademii Medycznej, Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, Wyższej Szkole Muzycznej, Wyższej Szkole Aktorskiej, Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych oraz Wyższej Szkole Filmowej.

Przemówienie min. Rapackiego w dniu inauguracji roku akademickiego — podajemy na str. 2-ej

Z uczuciem podziwu i przyjaźni śledzimy rozwój Chin

W dniu Święta Narodowego naród polski przesyła gorące życzenia

W dniu święta narodowego Chin Ludowych, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował na ręce przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Waszej Ekscelencji, Centralnemu Rządowi Ludowemu i narodowi chińskiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Naród polski z uczuciem podziwu i braterskiej przyjaźni śledzi wspaniały i wszechstronny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej i z głębi serca życzy narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w walce o rozkwit, bezpieczeństwo i całkowite zjednoczenie Chin.

Ponadto depesze gratulacyjne wystosowali: premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz na ręce przewodniczącego Centralnej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a, minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, dr Stanisław Skrzyszewski na ręce Przewodniczącego Centralnej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a oraz Centralna Rada Związków Zawodowych do Wszechnarodowej Federacji Pracy.

Otwarcie wystawy sztuki chińskiej w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 1 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki Chińskiej Republiki Ludowej. Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa, Rządu RP, przedstawiciele KC PZPR oraz organizacji społecznych.

Na otwarciu wystawy obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih wraz z członkami ambasady. W uroczystości wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Otwarcia wystawy dokonał minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Konferencja Labour Party

LONDYN. W dniu 1 października rozpoczęły się w Scarborough obrady dorocznej konferencji brytyjskiej Partii Pracy.

Przed rozpoczęciem obrad do prezydium konferencji wpłynęło ponad 400 projektów rezolucji krytykujących wewnętrzną i zagraniczną politykę Partii Pracy, a przede wszystkim narzuconą przez Stany Zjednoczone politykę zbrojeń.

Plenum KW PZPR

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej przy ul. Kopernika 8, odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi. W obradach wzięli udział: przedstawiciel KC PZPR, wiceprzewodniczący Centr. Kom. Kontroli Partyjnej — ob. Doliński, oraz czołowy aktyw partyjny z terenu województwa.

W pierwszym punkcie porządku dziennego i sekretarz KW PZPR, ob. Leon Stasiak, wygłosił referat n. t. „Aktualne zadania w pracy partyjno-politycznej”.

W dyskusji nad referatem zabrało głos 27 mówców. Podczas obrad przemawiał wiceprzewodniczący Centr. Kom. Kontroli Partyjnej — ob. Doliński.

Dyskusję podsumował i sekretarz KW PZPR, ob. Leon Stasiak.

Problem nafty jest sprawą Iranu a nie Rady Bezpieczeństwa

W związku z decyzją rządu brytyjskiego o przekazaniu Radzie Bezpieczeństwa sprawy nafty irańskiej, wicepremier Iranu Fatemi złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd irański nie uznaje kompetencji Rady Bezpieczeństwa do rozpatrywania tego zagadnienia, ponieważ sprawa nafty jest ściśle wewnętrzną sprawą Iranu.

Jak podaje korespondent agencji United Press, Rada Bezpieczeństwa zbierze się prawdopodobnie 1 października w celu rozpatrzenia sprawy nafty irańskiej. Do Nowego Jorku przybył już przedstawiciel brytyjski Sir Gladwyn Jebb. Przybycie delegacji irańskiej z premierem Mossadekiem na czele oczekiwane jest w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek.

Żerań rzuca wezwanie do współzawodnictwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Inżynierowie, technicy i majstrowie nowouruchamianych zakładów produkcyjnych zobowiązują się przyspieszyć 93 osoby w dziedzinie różnych specjalnościach oraz naciążyć ich technologicznie do montażu samochodów.

Pracownicy działu głównego technologia, zobowiązują się dostarczyć na miesiąc przed terminem, tj. do dnia 15 października br. całkowitą dokumentację techniczną dla uruchamianych zakładów. Ponadto zobowiązują się przeprowadzić próby działania i wykonać pomoce warsztatowe oraz przyrządy, narzędzia i sprawdziany potrzebne dla produkcji do dnia 1 listopada br., skracając ustalony termin o 45 dni.

Biurowi konstrukcyjne głównego mechanika zobowiązują się zaprojektować do dnia 7 listopada br. 14 sowników i 20 rozwiązań znormalizowanych urządzeń transportowych.

Dział zaopatrzenia zobowiązuje się zapewnić terminową dostawę materiałów potrzebnych do wykonania zobowiązań załogi.

Dział socjalny zobowiązuje się zorganizować do dnia 6 listopada oddział zaopatrzenia robotniczego, do dnia 25 października uruchomić stołówkę oraz bufet na hali nr 1, do dnia 6 listopada uruchomić bar mleczny oraz nowe przedszkole w osiedlu mieszkaniowym dla ro-

Min. Rapacki do młodzieży akademickiej: Kraj budujący socjalizm czeka Was niecierpliwie

Wyższe uczelnie kuźnią kadr nowej inteligencji

W dniu inauguracji nowego roku akademickiego — 1 października br. minister Szkół Wyższych i Nauki, Adam Rapacki wygłosił w Uniwersytecie Warszawskim przemówienie do rektorów, dziekanów i profesorów, do młodych pracowników nauki, pracowników administracyjnych szkolnictwa wyższego i studentów, w którym wskazał na doniosłe zadania, jakie przed nimi stoją.

Minister Rapacki podkreślił na wstępie przemówienia, że nowy rok akademicki, rozpoczynający się w okresie wiodąc wzmagającej się walki o pokój całego postępującego świata, skupionego dokoła Związku Radzieckiego, w okresie gdy naród polski zwiera swe szeregi dokoła klasy robotniczej i władzy ludowej w walce o pokój i Plan 6-letni — stawia przed wyższymi uczelniami poważne i niełatwe zadania.



W roku 1952 mamy przekazać gospodarce i kulturze narodowej blisko pięć razy więcej absolwentów, niż wysokośli ich uczelnie burżuazyjne Polski w szczytowym roku swej działalności, 1936.

Oczywiście przygotowanie ludzi opuszczających uczelnie Polski Ludowej ma być pod każdym względem wyższe niż absolwentów uczelni burżuazyjnej Polski. Dlatego plany studiów i programy nauczania są trudne i napięte. Dla tego wymagają bardzo dużo sumiennej pracy i od młodzieży i od profesorów i asystentów.

6-letni plan kształcenia kadr musi być w terminie, w pełni, sumiennie wykonywany.

Nie wszystkie jeszcze zadania szkol-

nictwa wyższego ujęte są w cyfry Planu 6-letniego. Dopiero w tym roku rozpoczną się na szerszą skalę PLANOWANIE PRACY NAUKOWO-BADAWCZEJ.

Trzeba będzie dokonywać tego w stałej walce o pogłębienie i coraz szersze stosowanie naukowej metody materializmu dialektycznego — przeciwko burżuazyjnemu idealizmowi we wszystkich jego formach.

Rok, który się rozpoczyna — musi przynieść przełom w tempie i jakości KSZTAŁCENIA MŁODYCH KADR NAUKOWYCH.

ZADANIEM TO JEST PRZEDZYSZKIM ZADANIEM WYŻSZEGO SZKOŁNICTWA.

W roku, który rozpoczynamy — będzie trwała dalej przebudowa uczelni i wyższego szkolnictwa, rugowanie do reszty pozostałości burżuazyjnego a nawet feudalnego i rzemieślniczego ustroju przedwojennej wyższej szkoły, walka o nowoczesny socjalistyczny typ wyższej uczelni Polski Ludowej.

Min. Rapacki wyraża przekonanie, że wyższe uczelnie podołają tym wielkim zadaniom.

W nauce i w walce o naukę — pamiętajcie o słowach prezydenta Bolesława Bieruta:

„Od was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów, było przepojone czynną, unikalną myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać — pisał Prezydent Bierut — jeżeli walcząc z zasklepieniem i rozstrzeżeniem wysiłków — łącząc będziemy indywidualne poszukiwania i twórcze z pracą zespołową, opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodków — pracowników i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów”.

Zwracając się do podstawowej kadry uczelni polskich — rektorów, dziekanów, profesorów i młodych pracowników nauki, min. Rapacki wskazuje na ich zadania: zorganizować, zaplanować, rozwijać pracę naukową - badawczą w wyższych uczelniach, coraz lepiej uczyć i

wychowywać młodzież oraz kształcić nowe młode kadry naukowe. Stwierdzając następnie, że młodzież akademicka i jej organizacje mają za sobą poważne sukcesy osiągnięte w bliskiej współpracy z władzami szkolnymi, profesorami i asystentami, minister mówi:

Pomimo tych zdobyczy, nie można powiedzieć, że młodzież zrobiła już wszystko, co jest jej obowiązkiem.

Jeszcze zbyt często dyscyplina pracy pojmowana jest wąsko i mechanicznie — jako prosty obowiązek uczęszczania na wykłady i zajęcia. Jest to ważna i absolutnie konieczna, ale tylko zewnętrzna forma socjalistycznej dyscypliny pracy. Istotą socjalistycznej dyscypliny pracy jest socjalistyczny stosunek do pracy.

Uczelnie się walczą — w szeregach. Skupiając się dokoła przodującej siły tej walki — klasy robotniczej. Orientujcie się na jej awangardę, bierzcie przykład z jej wodzów.

Czerpiecie wiarę w zwycięstwo i mądrość, hart i doświadczenie — z historii, z życia i z historycznej dla ludzkości walki kraju Rewolucji Październikowej, kraju socjalizmu — kraju Stałina.

Min. Rapacki kończy swe przemówienie słowami:

Niech będą w naszych myślach obecni ci, którzy was z zaufaniem i niecierpliwą wiarą czekają na froncie walki o pokój, o Plan 6-letni, o przyszłość ojczyzny i Waszą przyszłość: budowniczości Nowej Huty, Częstochoy, Wizowa i ty i inni budowali Planu 6-letniego, górnicy i hutnicy, robotnicy i przodownicy pracy całej Polski — cała polska klasa robotnicza, chłopci pracujący, nauczyciele, inżynierowie, uczeni, pracownicy umysłowi. Wasi rodzice i Wasi bracia.

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje jej Prezydent i pierwszy wychowawca młodzieży polskiej — Bolesław Bierut!

Mają na sumieniu 96 zamordowanych ludzi Surowej kary dla zbrodniarzy zażądał na wczorajszej rozprawie prokurator

Wczoraj wznowiony został w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi proces przeciwko zbrodniarzom z oddziału „Las” NSZ.

W przemówieniu swym prokurator wykazał zbrodniczą działalność oskarżonych, członków NSZ, którzy dopuszczali się zabójstw, katorż i przekazywali w ręce gestapo najbardziej wartościowych ludzi, partyzantów radzieckich i zbiegłych z niewoli żołnierzy.

Na podstawie całokształtu przebiegu sądowego — powiedział prokurator — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona. Sami się do niej zresztą przyznali. Na swoim sumieniu mają oni 96 ludzi zamordowanych w bestialskim sposób, dziesiątki bitych i aresztowanych oraz 11 przekazanych w ręce żandarmerii niemieckiej.

Wśród ofiar większość stanowili członkowie Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, komuniści czy ich



ROMAN „KJ”: — Powinien Pan bezwzględnie zgłosić się do prokuratora tej dzielnicy, na terenie której Pan zamieszkuje i wyznaczyć skruchą wszystko to co opisał Pan w nadesłanym nam liście. Prokurator może ze względu na znikome niebezpieczeństwo publiczne, sprawę umorzyć. Poza tym okres, w którym dopuścił się Pan wymienionego czynu objęty jest amnestią. Radzimy, aby Pan nie zwlekając zastosował się do naszych wskazówek.

M. SZCZEPKOWSKA: — Na terenie Łodzi nie ma szkoły dla położnych. W sprawie bliższych informacji, jak adresów szkół, warunków przyjęcia itp. — zechce Pani zgłosić się do Wydziału Zdrowia, ul. Piotrkowska 113.



ŚRODA, 3 PAŹDZIERNIKA
13.45 Audycja szkolna — dla klas V i VII, 14.10 Utwory skrzypcowe, 14.30 „Podziękowanie za gościnę” — odcinek powieści Alojzego Jiraska, 14.50 Koncert orkiestry szczyńskiej rozgłośni P. R., 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszelchnia Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Polska pieśń masowa, 17.45 Pierwsza lekcja języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Armii Bułgarskiej, 18.30 Audycja literacka, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej, 20.45 Wspomnienia robotnicze pt. „Powrót do Łodzi”, 21.25 Wiadomości sportowe, 21.30 Pieśń chóralska bratnich narodów, 21.50 Nowela dźwiękowa, 22.20 Kameralna muzyka polska, 23.00 Ulubione piosenki z płyt, 23.20 „Na dobranoc”.

JAN KURCZABA

Wiosenny Kostium
DITTY REINGLASS

— Ale — Maks był niecierpliwy i nie lubił powtarzających się argumentów — co to takiego ten prawdziwy Niemiec? Gdyby tak wymyślił organizację prawdziwych Niemców, to jakie pytania należało by stawiać wstępującym? Kochał Bismarcka? — Tak, bo byłem prawdziwym Niemcem! — To źle, historia jest innego zdania o tobie! Kochał Hindenburga? — Tak, bo byłem prawdziwym Niemcem! — To źle, znowu historia jest innego zdania o tobie! Kochał Hitlera? — No... trzeba by powiedzieć, tak, prawda? Pani Willer nie jest członkiem komisji porozumiewawczej i nie wyda nas, możemy mówić prawdę. No, a co na to historia, nie trzeba chyba odpowiadać. Powiedźcie mi, o co pytać takiego kandydata na prawdziwego Niemca? Po czym go poznać?

— Po jasnych oczach, jak moje! — zaśmiał się Uhlmann, urodzony Belg.

— Czyli... albo za wcześniej na tego prawdziwego Niemca, albo za późno —

wywodził spokojnie Maks, przy czym podniecił Echtera nie tyle słowami ile uśmiechem.

— Ale z ciebie gagatek, ty... — że jednak nie było w tym towarzystwie zwyczajem obrażać się, więc lyknął jednym haustem bombę piwa i stuknął gwałtownie pustym kuflem w stół. — Gusti!

Nie trzeba jej było wołać. Krażyła wokół stolików, przy których toczyły się gorące dyskusje polityczne, wywołujące konieczność ciągłego gaszenia temperamentów piwem. Powojenne wieczory niemieckich knajp wyszkoliły personel w szybkiej obsłudze niecierpliwych gości.

— Ja jestem Niemcem, niespokojnym o los swojego kraju — powiedział Kuss.

— Dodaj do tego zdecydowaną wolę zrobienia u nas porządku a będziesz prawdziwym Niemcem! — wołał Echter.

— Słusznie, Kuss, chwyć za karabin, Echter pomoże ci w zdobyciu go i róbcie nową wojnę. Zobaczmy, co powiedzą o tym nasi następcy, czy będą zachwyceni

naszą „prawdziwą niemieckością”. — Maks nie mówił już z samej potrzeby drażnienia stolarza, naszło go wspomnienie rozmowy z Lutzem i był w tej chwili mocno niezadowolony z ustępstwa, jakie zrobił „nieodłędze”, przez co ściągnął na siebie niepotrzebny wydatek.

— Mogę ci dać jednego żołnierza, mojego Lutza. Musiałem go zwolnić, a takich jak on znajdziesz tysiące.

— Zwolniłeś go? — zdziwił się Echter.

— Podajmy więc sobie ręce.

— Tak... bezrobocie... — westchnął Kuss.

— Bezrobocie! — Uhlmann wysapał to słowo w gestą pianę piwną — roboty dla dwóch narodów, a jeden nie jest w stanie wyżyć na tych ruinach.

— Za Hitlera nie było bezrobocia — powiedział zczyszonym głosem, jakby do siebie, Echter.

— To prawda, ten umiał wyczarować pracę dla wszystkich. — Uhlmann z ukosa popatrzył w kierunku Maksa i optyka i dodał: — Przecież nie jestem hitlerowcem, ale ten lotr miał głowę na karku.

— Miał! — potwierdził już odważnie Echter. — ale dalibyśmy sobie dzisiaj radę bez niego, gdyby nie ten przeklęty przypadek... z okupantami.

— Przypadek... — przedrzeźniał go Reinglass — ładny przypadek, na który cały naród pracował dobrych dziesięć lat! My, Niemcy, znamy się na piwie, nie na

polityce — i odstawił podnoszony do ust kufel, bo zauważył w drzwiach syna, osiemnastoletniego Herberta. — Bert, po klucze przyszedłeś?

— Tak, tato. — Bert przywitał się z obecnymi. — Zostawiłem moje w bluzie robotczej.

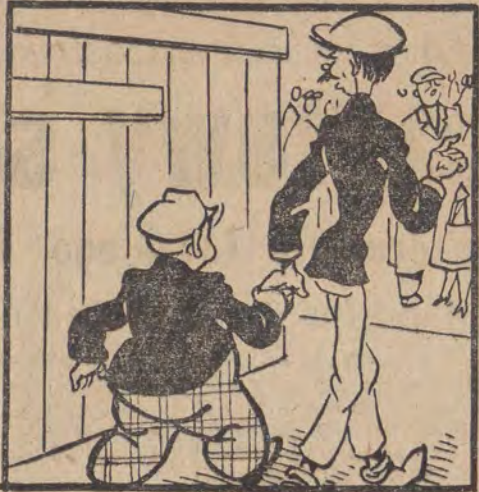
— Jak ci się wiedzie, Bert? — optyk Strohman był do niedawna pryncypałem Herberta. Zmuszony był jednak powiedzieć mu pewnego dnia: nasz naród, mimo to, że coraz gorzej widzi, zużywa coraz mniej szkielec. Poszukaj sobie, Bert, innego zawodu. Może zaczniesz z gazetami? Tego głodu Niemiec nigdy nie nasyci.

Bert nie zmienił zawodu, ale przeniósł się do wschodniego Berlina, do sektora radzieckiego. Znalazł natychmiast zajęcie u optyka Kaisera. Ten powiedział mu: — Nie lubię zatrudniać ludzi z zachodnich sektorów, bo mówią wciąż o pomarańczach i daktylach, których tam jest w bród. Zdaję sobie sprawę, że Niemcy stali się wielkie szklami Zeissa, a nie daktylami z... Konga. Nie wiem nawet, gdzie rosną. Natomiast wiem, że Jena leży koło Weimaru. Nie chciałbym żyć nigdzie tam, gdzie nie ma naszej Jeny.

Bert przyznał Kaiserowi rację. Już u Strohmana nauczył się cenić wyroby Zeissów z Jeny bardziej od daktyli i również chciał żyć tam, gdzie są one osiągalne.

Odpowiedział więc teraz Strohmanowi:

(D. c. n.)



WICEK: — A cóż to sprowadza w nasze progi szanowną panią Pitulińską?
PITULIŃSKA: — Nie dostałam masła, a chcę dziecku posmarować chleb. Nie wiem co zrobić...

WICEK: — Myśmy kupili po jednej paczce, więc możemy pani jedną odstąpić. Czego się nie robi dla dzieci. Proszę bardzo, odda pani innym razem...
PITULIŃSKA: — O, dziękuję! Bardzo mi się to masło przyda!

WACEK: — Wstąpimy na rynek i kupimy pomidorów. Popatrz! Nasza Pitulińska tam stoi i trzyma w ręku paczkę masła na sprzedaż!
WICEK: — A to spekulantka! Ode mnie wymaniła i sprzedaje na pasku!

WICEK: — Jak tak można? Sprzedaje pani moje masło, które dałem dla dziecka?
PITULIŃSKA: — Ale gdzie! Ja sprzedaję moje masło, które dostałam potem w kolejce, a masło od pana zjedliśmy!

Tylko dziś można jeszcze rejestrować bony

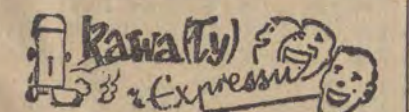
Do dnia dzisiejszego, 2 października, została przedłużona rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych. Termin ten nie będzie już prolongowany. Kto więc nie zdążył jeszcze zarejestrować swoich bonów musi to uczynić najpóźniej w ciągu dnia dzisiejszego.

Łódź na razie nie wprowadza zmian przy sprzedaży biletów tramwajowych

Przed kilku dniami podaliśmy za Polską Agencją Prasową o pewnych zmianach w sprzedaży biletów ulgowych na miejskie środki lokomocji. W Łodzi, z powodów technicznych, zmiany te od 1 października nie zostały wprowadzone. Przy sprzedaży biletów ulgowych na MPK obowiązują więc nadal dotychczasowe przepisy.

Antykwariat „Domu Książki” kupuje i sprzedaje rozmaite książki

Wczoraj otwarty został dawno oczekiwany przez łódzian antykwariat „Domu Książki” przy ulicy Piotrkowskiej 105. W pierwszych dniach antykwariat zajmować się będzie wyłącznie zakupem książek, natomiast sprzedaż rozpocznie się w dniu 8 października br. Nowootwarty antykwariat przyjmuje książki także w komis. Zakup wydawnictw na sumę nie przekraczającą 100 zł. odbywać się będzie doraznie. Wydawnictwa o większej wartości, ewentualnie komplety książek będą przed zakupem oceniane przez komisję, złożoną z rzeczoznawców. (u)



Rozmawiają dwaj znajomi.
— Pan sobie wyobrazi, że dziś rano, gdy jechałem do pracy, w tramwaju był taki tłok, że przez cały czas musiałem stać na jednej nodze...
— I mógł pan tak długo wytrzymać?
— Kiedy to wcale nie była moja noga!

Pani Bąbelek powiada do swojej pomocnicy domowej.
— Gdy sobie sama usługiwałam, wszystko było w lepszym porządku niż teraz, kiedy mam Marysię.
— Nie przeczę, proszę pani — odpowiada Marysia. — Nie każda kobieta potrafi być pomocnicą domową...

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi następujące apteki: ul. Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łąglewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Więc najpierw — możliwości lokalne

Popłynięcie dobra woda

W pierwszym etapie połowę dla Łódź, połowę Pilica. - Nowe studnie głębokie i... zatopiona „świętynia”. — Od kranu do wielkiego zbiornika czystej wody

ZASYCZAŁO, zabulgotało i z kranu popłynęło trochę gęstej, brunatnej cieczy. Potem znowu zasycało i — nic. Dom nasz został bez wody. A po kilku dniach w mieszkaniu zjawił się dozorca z przewodniczącym komitetu domowego i listą składek na naprawę podwózkowej studni.

— To już trzecia zbiórka w tym roku. Kiedy nareszcie będziemy mieli dobrą, miejską wodę?...

Pytanie to zadaje dziś tysiące mieszkańców Łodzi. Bo dobra woda to poważny problem naszego miasta. Kiedyś było jeszcze gorzej. Przed wojną ani jeden dom w Łodzi nie był przyłączony do steki, bo wodociąg znajdował się dopiero w trakcie budowy. Pierwsze domy łódzkie podłączono w 1945 roku, a obecnie już około 1.400 posesji czerpie czystą wodę miejską z łódzkiego wodociągu. W domach tych mieszka około 150 tysięcy mieszkańców, czyli co czwarty łódzianin pije już dobrą, oczyszczoną wodę.

A reszta? Kiedy wszyscy pozbedziemy się tych „wodnych kłopotów”? Kiedy zniknie ostatecznie ponury koszmarny nasz miasto — psujące się, płytkie studnie lokalne, pozostawione nam w spadku przez kapitalistyczną gospodarkę miejską z okresu rządów sanacji?

Wiemy, że miasto buduje gigantyczny rurociąg Łódź—Pilica. Wiemy, że w trosce o warunki bytowe robotników łódzkich rząd nasz postanowił przyspieszyć zakończenie tej wielkiej inwestycji, która ma być całkowicie oddana do użytku w drugiej połowie 1954 roku. Ale czy do tego czasu nie się nie zmieni na odcinku zaopatrzenia ludności w dobrą wodę?

Otóż zmieni się i to nawet wiele. Bo niezależnie od budowy rurociągu Łódź—Pilica odbywa się równoległe rozbudowa miejscowego wodociągu, miejscowych studni głębokich, które po odpowiednim procesie chemicznym dostarczają czystą, dobrą wodę. Fachowcy nazywają to „ujęciem lokalnym”. Ano zobaczymy jak wy-

glądają prace przy rozbudowie tego „ujęcia lokalnego”, na czym to „ujęcie” polega i jak bardzo roboty są już zaawansowane.

Metr za metrem w głąb ziemi

STUDNIE głębokie, dostarczające dobrej wody już 150-tysięcznej rzeszy ludności, są doprawdy, bardzo głębokie — mają do 800, a nawet więcej metrów. Na razie Łódź ma 6 takich studni w południowo-wschodniej części miasta. Wydajność ich wynosi 23 tysiące metrów sześciennych wody na dobę. Jest to dużo, ale za mało dla zaspokojenia potrzeb tak wielkiego miasta, w którym znajdują się w dodatku wielkie obiekty przemysłowe, również potrzebujące wody.

Toteż postanowiono rozbudować sieć studni głębokich, aby uzyskać większe ilości życiodajnego płynu. Do końca roku 1955 istniejące już studnie głębokie, wraz z tymi które powstaną, dostarczać będą na dobę połowę zapotrzebowania miasta w pierwszym etapie rozbudowy. Resztę dostarczy właśnie rurociąg Łódź—Pilica. Ale rurociąg zostawmy na razie w spokoju. Tej wielkiej inwestycji i ludziom, którzy ją realizują, poświęćmy następny reportaż. Zbadajmy dokładnie nasze łódzkie możliwości i nasze łódzkie urządzenia wodne i wodociągowe.

Otóż obecnie w trakcie budowy znajduje się siódma z kolei studnia głęboka. Tak jak i poprzednie znajduje się ona w południowo-wschodniej części miasta. W roku ubiegłym dokonano próbnych wierceń odbyły się przed kilku miesiącami. Specjaliści orzekli, że w miejscu tym znajdują się bogate pokłady dobrej wody, wobec czego można wiercić studnię.

W rekordowo szybkim czasie doprowadzono prąd z miasta, postawiono barak dla robotników, zwieziono materiały i — robota ruszyła na trzy zmiany. Dzień i noc bez przerwy wroce energiczna praca. Roboty ziemne już zakończone, obecnie uwijają się tu sami fachowcy i to nie byle jacy. Sprowadzono ich aż z odległych sztybów nartowych, bo roboty przy budowie studni podobne są do zajęć przy wydobywaniu ropy naftowej.

Studnia ta będzie miała 900 metrów głębokości. Złobiące ziemię świdry znajdują się już na głębokości 38 i pół metra. Metr za metrem posuwają się w głąb ziemi stalowe ryłce, torujące drogę do pokładów dobrej, czystej wody dla ludności miasta.

Toż to — fabryka wody!

POPLYNIE ona stąd za dwa lata. Popłynięcie dużymi rurami, aby połączyć się z wodą płynącą z pozostałych sześciu studni i wpaść... Do naszych domowych urządzeń wodociągowych? O, nie! Zanim woda ta dostanie się do naszych kranów, musi przejść jeszcze długą, skomplikowaną drogę.

A więc idźmy jej śladem. Ślad prowadzi do stacji pomp. Ale woda nasza nie może się tu dostać w swym pierwotnym stanie. Zawiera ona bowiem duży procent żelaza (wypada tego coś około 2 miligramów na litr wody). Oczywiście taka woda nie nadaje się do picia, trzeba ją więc uwolnić od tego „dodatku”. Wodę

kieruje się więc do specjalnych kotłów, t. zw. odżelaziaczy, gdzie się ona chemicznie oczyszcza, następnie wędruje do specjalnego zbiornika i dopiero stąd dostaje się do stacji pomp.

Zwiedzamy te urządzenia. Sprawiają one imponujące wrażenie. Toż to prawdziwa fabryka wody z tajemniczymi kotłami, skomplikowanymi zegarami i innymi urządzeniami, jakie można spotkać w każdym wielkim kościele przemysłowym. Różnica jest może tylko ta, że tutaj nie widać produktu pracy. Woda płynie bowiem pod ziemią, a wszystkie zbiorniki są szczelnie zamknięte. Dwie pompy pracują bez wytchnienia. Tłoczą one po 1.100 metrów sześciennych wody na godzinę. Tłoczą ją do wspólnego rurociągu, który popłynie ona daleko, aż na drugi koniec miasta, gdzie się znajduje wspólny dla całej Łodzi wielki zbiornik wody.

Wsiadamy w samochody i śladem podziemnej „rzeki” jedziemy do zbiornika.

Wprowadzają nas do olbrzymiego pomieszczenia. Rozglądamy się z zaciekawieniem. Wygląda to jak tajemnicza świątynia o kopulastych sklepieniach, które podtrzymują po-

teżne filary. Ale dlaczego nie ma tu okien? I jakie jest przeznaczenie tego budynku? I... gdzie jest właściwie ten zbiornik?

— Panowie znajdują się właśnie w zbiorniku — pada nieoczekiwane wyjaśnienie. — To jest drugi zbiornik czystej wody, jeden pracuje już od kilku lat. Ten, w którym się znajdujemy, będzie wyglądał tak samo jak tamten, napełniony wodą. Wszystko co tu widzicie, zostanie zatopione. Źródło wody osiągnie ot, tę wysokość — inżynier pokazuje ledwo widoczną pręgę pod samym pułapem...

Na tym zakończmy pierwszy etap wędrowki „śladami wody łódzkiej”. Drugi etap — to już budowa rurociągu, to trasa gigantycznej inwestycji naszej sześciolatki, inwestycji która wywabiła miasto i jego mieszkańców z poważnych kłopotów.

Bo woda, chociaż służy m. in. również do gaszenia ognia — to problem doprawdy bardzo palący...

Adam Ochocki

Mały reportaż

Na pokazie mody w Filharmonii

Sala Filharmonii „nabita” do ostatniego miejsca. Jasno oświetlona scena udekorowana na wzór wnętrza przymierzalni krawieckiej — jesteśmy na pokazie mód, zorganizowanym przez Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kufnierskie, przy współudziale „Centrogalu” i Spółdzielni Fryzjerskiej „Zjednoczenie”.

— Tanie, estetycznie i szybko. Oto hasło PPKK — mówi konferansjer. — Nasz pokaz poprzedziła króciutka narada robocza, której celem było stwierdzenie, czy rzeczywiście hasło to jest realizowane. Okazuje się, że nie zawsze, bo zakłady nasze borykają się jeszcze z pewnymi trudnościami. Ale zarówno narada jak i pokaz mają na celu podniesienie jakości pracy i zaspokojenie wymagań konsumenta. A więc prosimy o krytyczne uwagi i ewentualne życzenia, — które prawdopodobnie wyłonią się jeszcze w trakcie oglądania modeli. A teraz zaczynamy...

Na scenę wchodzi modelka w skromnym, bardzo eleganckim kostiumie koloru śliwkowego. Dość długi żakiet, krótkie kłapy.

Następnie płaszcz damski z brązowego welwetu. Do tego śliczna czapeczka brązowo - żółta, efektowna torebka z filcu łączącego ze skórą. Model bardzo się podoba. Jest gorąco oklaskiwany.

Dalej na scenie oglądamy: kostium zielono - popielaty, różnego rodzaju kurtki sportowe i kurtki futrzane, płaszcze męskie i mundurki szkolne dla młodzieży.

Niektóre modele budzą szczególnie zainteresowanie. Padają pytania o cenę, o nazwiska krawczyń i krawców. Widownia notuje i rysuje zawzięcie.

Do takich wyróżniających się modeli należał model sukni z 60 proc.

welny. Kolnierzyk pod szyję asymetrycznie spięty kwiatem. Na przekątną sukni, przy spódnicy kieszeń z takim samym kwiatem. Cena sukni 489 zł. Bardzo ładna jest również suknia popielata z oryginalnym kolnierzem - pelerynką oraz suknią zieloną ze 100 proc. welny, efektownie drapowana, trzyczęściowa, którą można dostosować do każdej okazji dzięki odpowiednim dodatkom. Cena — 714 zł.

Trudno wymieniać wszystkie modele. Ogólnie biorąc suknie odznaczają się pomysłowymi fasonami, prostotą pełną elegancji. Większość ma rękawy kimonowe lub reglan, spódnice wąskie, ale nie obcisłe, płecy bluzek lekko wyrzucane. Najbardziej podobały się suknie projektowane przez ob. Braszkę, szyte przez ob. Linczyńską, pracownice zakładu PPKK przy ul. Piotrkowskiej 157.

Trochę mniej dobrze wypadły modele męskich ubrań. Publiczność krytykowała niektóre fasony i dobór barw materiałów. Męskie płaszcze i kurtki natomiast były bardzo ładne. Tak samo pomysłowe i ładne były ubiory dziecięce.

Dużo ciekawych i oryginalnych rzeczy wniósł do pokazu „Centrogal”. Widzieliśmy więc zupełnie nowe fasony torebek damskich, kolnierzyków, rękawiczek, szali i innych dodatków. Efektowne fryzury wykonali fryzjerzy „Zjednoczenia”.

Pokaz urozmaiciły występy artystów: Wilczyńskiej, Sawinów, Łąpińskiego i innych. Produkcje te, bardzo zresztą dobre, nie wiązały się jednak tematycznie z pokazem i to był ich minus.

Publiczność opuszczała salę zadowolona i zainteresowana. Pokaz się udał. Prawdopodobnie PPKK przybędzie nowa rzesza klientów. (2)



Wyrazamy wdzięczność...

Za stosunkowo niską opłatą PBP „Orbis” i kierownictwo ośrodka Rabka-Zaryte stworzyły dzieciom i uczącym pomyślne warunki wypoczynkowe i lecznicze.

Piękne widoki gór, powietrze przesycone tlenem i żywioł, mocne słońce i zdrowy apetyt nie mogłyby nieść zdrowia — gdyby żywienie nie było racjonalne i nleżyte, lub gdyby stosunki, panujące na terenie ośrodka nie sprzyjały odprężeniu nerwowemu i wypoczynkowi.

Za troskliwą opiekę, którą zwłaszcza otoczone są dzieci — wyrazamy „Orbisowi” naszą wdzięczność i podziękowanie.

Wczasowicz Ośrodka PBP „Orbis” Rabka-Zaryte.

Człowiek — maszyna Zatopek ustanowił cztery rekordy świata

Fenomenalny biegacz czeskosłowacki — kpt. Emil Zatopek, na zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Starym Bolesławcu, ustanowił cztery nowe rekordy świata, osiągając w biegu godzinnym 20 km 52 m, na 20 km czas 59:51,8, na 10 mil ang. 48:12,0 i na 15 km — 44:54,6.

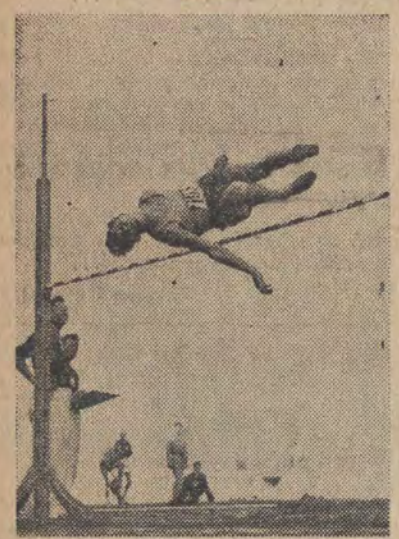
Wynik osiągnięty przez Zatopeka w biegu godzinnym jest o 494 m lepszy od poprzedniego rekordu, ustanowionego przez niego niedawno. Czas uzyskany na 20 km jest lepszy o 1:24,2 od starego rekordu. Poprzedni rekord na 10 mil ang. należał do Fina — Heino i wynosił 49:22,2, a oficjalny rekord świata na 15 km — do Iso-Hollo (Finlandia) i był o 1:50,8 gorszy.

Doskonali czas Osńskiego w maratonie

W 10-boju mężczyzn tytuł mistrza Polski zdobył Pachol (AZS — Szczecin), uzyskując wynik 6013 pkt., przed Krzesińskim (Spójnia-Gdańsk) — 5951 pkt., 3) Tulecki (Włókniarz — Łódź) — 5317 pkt., 6) Bednarek (Włókniarz — Pabianice) — 4733 pkt.

W 5-boju kobiet mistrzostwo Polski zdobyła Lesznerówna (AZS — Poznań) — 2551 pkt., 2) Moderówna (Budowlani Gdańsk) — 2482 pkt., 3) Minnicka (Budowlani — Szczecin) — 2352 pkt., 6) Peskówna (Włókniarz — Łódź) — 1828 pkt.

W maratonie startowało 16 zawodników. Zwyciężył szóstoroczny mistrz Polski — Osński (Unia — Szczecinek) — 2:43,6 godz. Wynik ten jest najlepszym po wojnie oraz drugim w historii maratonu polskiego. Drugie miejsce zajął Kozera (Kolejarz — Poznań) — 2:49 godz., 3) Kurek (OWKS — Wrocław) — 2:49,45, 4) Głuszc (Ogniwo — Warszawa) — 2:55, 5) Gross (Kolejarz — Gdańsk) — 2:57,21, 6) Witczak (Unia — Wejherowo) — 2:57,40. Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy.



Spychalski (Budowlani) w pięknym stylu w skoku wzwyż osiągnął wysokość 180 cm.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.
Wojska Polskiego — „GRANICA” — godz. 19.
Powszechny — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”, 15.30 „GRZESZNICY BEZ WINY” — godz. 19.
Mały — „MAZ I ZONA” — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZADASZKA” — godz. 19.15.
Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW” — godz. 17.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY” — godz. 17.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

BAJKA — Knock-out — 18, 20.
BALTYK — Tajemnica szybu naftowego — 15.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MEODA GWARDIA — Ulica graniczna — 16, 18, 20.
MUZA — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
POLONIA — Ostatni rejs — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Czerwony rumak — 18, 20.
REKORD — Swiniarka i pastuch — 18, 20.
ROBOTNIK — Ludzie bez skrzydeł — 18, 20.
ROMA — Wesole kumoszki z Windsoru — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Raczek się spóźnia — 18, 20.
SWIT — Sen o miłości — 18, 20.
TATRY — Rwący potok — 18, 18, 20.
WISLA — Ostatni rejs — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Pogromca atamana — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Matężstwo Katarzyny — 16, 18, 20.
ZACHETA — Bitwa o szynę — 18, 20.

Próżno marzyć o zwycięstwie...

Szczytowy spadek formy

ligowej drużyny łódzkiego Włókniarza Piątka napastników zawiodła na całej linii

Zmiana jest formą ligowców łódzkiego Włókniarza, jak i płynny jest jego skład. Ciągłe zmiany i eksperymenty z przesuwaniami zawodników z pozycji na pozycje nie dają dobrego efektu. Starej tej prawdy nie chce jednak uznać kierownictwo, ale może niedzielne „lanie” jakie łodzianom sprawił Kolejarz (Poznań) wreszcie je o tym przekona. Bo w meczu tym formą drużyny łódzkiej, dzięki ustawicznemu przetasowaniu zawodników osiągnęła, zdaje się, szczytowy spadek. Gorzej już być nie mogło. I to po obozach i innych kondycyjno-szkoleniowych zabiegach! Nie łatwy kawałek chleba dla trenera Woźniaka...

Z defensywą było jeszcze pół biedy, ale atak!!!... Przepraszam, o jakim ataku może być mowa, jeśli w pierwszej linii Włókniarza nie było, na dobrą sprawę, ani jednego gracza zasługującego bez zastrzeżeń na miano napastnika. Nie od razu odzyskuje się formę utraconą przez niesportowy tryb życia.

Pomysł z przesunięciem Hogendorfa na lewą stronę, a zwłaszcza później na lewego łącznika, jest naprawdę kapitalny, jeśli chodziło o efekty ujemne; pojawienie się Kozmińskiego to drugi „przebojowy numer”; wyjątkowa niedyspozycja Sołtyśzewskiego, rażące kiksy Rakowieckiego, psucie dzieciennie łatwych zdawałoby się do wykorzystania okazji podbramkowych przez Szymborskiego, wreszcie brak szybkości i startu — wszystko to dało mierny pokaz spowodowany brakiem ładu i składu w drużynie.

Czy był w tym zespole choć jeden zawodnik, o którym można kilka słów dobrze napisać? Owszem, był. To Wapiennik, wzór pomocnika. Ale jeden gracz drużyny nie tworzy. Baran i Szurzyński dzielnie mu sekundowali, lecz co mogła zdziałać ta trójka przeciwko 11-cu?

Na tle słabizny łódzkiej Kolejarz zaprezentował się doskonale, niemal bez zarzutu (po co te symulacje?), a ponieważ łódzka publiczność mecz-

wa znana jest ze swej bezstronności i wyrobienia sportowego, więc nikt się nie dziwił, że nie szczędzono rzęsiстых oklasków Kolejarzowi. Kolejarzowi i Wapiennikowi!

Rzut wolny zadecydował

Meczowi Ogniwo (Kr.) — Unia przypatrywało się około 12 tys. widzów. Obie strony grały dobrze, chociaż szybszym zespołem i częściej strzelającym na bramkę była Unia.

Nowy bramkarz Ogniwa Pajor miał wiele roboty i broził dobrze. Jedyną bramkę zdobył po przezwaniu Cieślak z rzutu wolnego. I w tym wypadku Pajor nie wiele zwinął, gdyż piłka była już tak ostłżga (padał deszcz), że nie mógł jej utrzymać.

Do pauzy znacznie więcej z gry miało Ogniwo, które często przesuwało pod bramkę przeciwnika. Unia broniła się dość szczęśliwie, rewanżując się wypadami Alszera i Skorupy, natomiast Cieślak był dobrze pinowany i nie dochodził do głosu. Rolę stopera Ogniwa dobrze spełniał Miksa. W tym okresie bramkarz Unii Szymkowiak dał się poznać z dobrej strony.

Silne tempo utrzymano również po pauzie, co świadczy o dobrej kondycji zawodników. Zdawało się, iż przeciwnicy podzielią się punktami, aż tu dość nieoczekiwanie padła bramka z rzutu wolnego, podsytkowanego zresztą za błahę przewinienie. Ten „niewinny”, że go tak można nazwać faul, kosztował Ogniwo porażkę.

Kolejarz z miejsca narzucił ostre tempo i Włókniarz ani się spozstrzegł, gdy wynik brzmiał 2:0. A była dopiero 7-ma minuta gry! Bramki padły ze strzałów Brzeźniaczka i Anioły (druga ze spalonego). Stała przewaga Kolejarza była widoczna. Wynik 3:0 ustalił Gogolewski w ostatniej minucie zawodów. Sędziował Cober (Katowice), widzów 20 tys.

Spójnia (Tomaszów) w II lidze piłkarskiej

W ostatnim dniu rozgrywek o wejście do II ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa I. Kolejarz (Szczecin) — OWKS (Bydgoszcz) 1:2 (0:2), Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Leszno) 0:2 (0:1), Stal (Gd.) — Gwardia (Koszalin) 2:2 (2:2).

Grupa II. CWKS Ib — Budowlani (Białystok) 1:0 (4:0), Kolejarz (Pruszków) — Gwardia (Olsztyn) 3:3 (2:2), Włókniarz Ib (Łódź) — Spójnia (Tomaszów) 0:0.

Grupa III. Stal (Skarżysko) — Gwardia (Lublin) 1:2 (1:2), Spójnia (Kraków) — Włókniarz (Krosno) 2:1 (1:1).

Grupa IV. Górnik (Radzionków) — Kolejarz (Svidnica) 4:1 (3:1), Górnik (Ruda) — Ogniwo (Wrocław) 4:1 (3:1).

Do II ligi awansują następujące drużyny: z grupy I — Kolejarz (Leszno), z grupy II — Spójnia (Tomaszów), z grupy III — Gwardia (Lublin) oraz z grupy IV — Górnik (Radzionków).

Pech Beka Mistrzostwa Polski na torze w Szczecinie

W Szczecinie odbyły się długodystansowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze dla zawodników wszystkich trzech kategorii. W wyścigu na dystansie 50 km. dla kategorii III startowało 15 zawodników, w biegu na 100 km. dla kategorii I i II z 28 startujących wyścig ukończyło 10-ciu. M. in. odpadł z powodu defektu wielokrotny mistrz Polski Bek.

Najlepszym zawodnikiem kategorii III okazał się Grundman (Gwardia), który wygrał wszystkie lotne finisze.

W wyścigu na 100 km.: 1) Klubiński (Gwardia) czas 2:44,23 22 pkt., 2) Waliszewski (CWKS) 16 pkt., 3) Salyga (Gwardia) 11 pkt., 4) Kapiak (CWKS) 9 pkt., 5) Nowoczek (Unia) 7 pkt., 6) Drażkowski (Gwardia) 5 pkt.

Polska — NRD w pływaniu 101:117

Siedem rekordów Polski świadczy o dobrym przygotowaniu polskich pływaków Wyniki pływaczek NRD zadecydowały o zwycięstwie

Pierwsze międzynarodowe spotkanie pływaczek Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski zakończyło się zwycięstwem zawodniczek NRD 117:101. W konkurencjach męskich zwyciężyła Polska 61:48, natomiast pływaczki polskie uległy 40:69.

Pływacze polscy wypadli dobrze. Potwierdzeniem dobrego przygotowania i ich ciągłych postępów jest 7 nowych rekordów Polski, ustanowionych w dwudniowych zawodach.

Drugi dzień zawodów przyniósł dalsze 4 nowe rekordy Polski. Pierwszy rekord ustanowiła Dzikówna na 400 m st. dow. kobiet, uzyskując czas 5:59,9. Wynik ten jest o 5,9 sek. lepszy od starego rekordu. 1) Grossmann (NRD) 5:44,5 2) Dzikówna (Polska) 5:59,9 (nowy rekord Polski), 3) Andreas (NRD) 5:52,7, 4) Kowalska (Polska) 6:02,6.

Wyścig 100 m st. grzbietowym kobiet zakończył się niespodzianką. Faworytka Teuscher zajęła trzecie miejsce, dając się wyprzedzić Schneider i Koreckiej. Korecka, mimo zajęcia drugiego miejsca, ustanowiła nowy rekord Polski, osiągając czas 1:26,7, tj. o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu.

Zwycięcą tego rekordu był b. krótki, gdyż Dzikówna płynąc w sztafecie 3x100 m st. miennym na pierwszej zmianie uzyskała czas 1:26,4. Sztafeta ta (Dzikówna, Mrozówna, Przyborowicz) ustanowiła również nowy rekord krajowy, osiągając czas 4:13,8. Konkurencję tę wygrała sztafeta NRD w czasie 4:09,4.

Na 200 m st. klasycznym kobiet zwyciężyła mistrzyni NRD — Barth — 3:08,0 przed Mrozówną (Polska) 3:09,4, 3) Arndt (NRD).

Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia A 2, Łódź, ul. Przedzalniana Nr 71, podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15.30 do godz. 16.30 przez naczelnego dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 706

100 m st. dow. męskich zakończyło się zwycięstwem Procla (Polska) 1:01,3 przed Meullerem (NRD), 3) Mroczkowskim (Polska).

W wyścigu na 200 m st. grzbietowym na ostatniej 50 m na czoło wyszedł zdecydowanie Boniecki. Ostro finiszujący Jaśkiewicz zaplątał się w liny i pozwolił się minąć Abichowi.

1) Boniecki (Polska) 2:41,2, 2) Abich (NRD) 2:42,6, 3) Jaśkiewicz (Polska) 2:43,5.

Dobre wyniki osiągnięto w Pabianicach

Czołowi zawodnicy okręgu łódzkiego startowali w Pabianicach. Impreza zgrała około 1500 osób, a całkowity dochód został przeznaczony na fundusz budowy Warszawy.

Osiągnięto kilka dobrych wyników, przy czym Unia w składzie: Poselt, Łaskowski, Różniata, Jama ustanowiła nowy rekord okręgu w sztafecie olimpijskiej w czasie 3:29,4 — dawny rekord z 1938 roku wynosił 3:31, najlepiej pobiegł w sztafecie Poselt na 800 m. Zawodnik ten czyni na tym dystansie wyraźne postępy i legitymuje się w tym sezonie najlepszym wynikiem powojennym 2 min. Ponadto sztafeta Unii 4x100 m uzyskała najlepszy w tym sezonie czas 44,9.

**SPÓŁDZIELNIA
POŻARO-TECHNIKA**
zawiadamia, że z dniem 1 października br. uruchomiła
PUNKT USŁUGOWY
NAPRAWY RADIA
i urządzeń elektrycznych
przy ul. Piotrkowskiej, Nr 99 (podwórze). 709

Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1-go Maja” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81-83 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 13 do 15 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 708

Petrusewicz odniósł znaczny sukces, zwyciężając drugi raz akademickiego mistrza świata — Giera, tym razem na 200 m st. motykowym męczym. 1) Petrusewicz 2:50,5, 2) Giera (NRD) 2:50,9, 3) Strauss (NRD) 2:51,4.

Schane (NRD) udowodniła swą wyższość nad Dobranowską (Polska), odnosząc po wczorajszym zwycięstwie na 200 m st. mot. powtórne, tym razem na 100 m st. motykowym.

1) Schane (NRD) 1:26,5, 2) Dobranowska (Polska) 1:28,2 3) Knoll (NRD).

Ostatnia konkurencja dnia, sztafeta 4x200 m st. dow., zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Polaków (Kociśzewski, Lewicki, Procel, Gremłowski) — 9:39,5 przed NRD — 9:42,8.

Poszukujemy LOKALU PRZEMYSŁOWEGO 1000—2000 mtr. kw. Sp-nia Pracy Pracowników Szewskich „Przyszłość Robotnicza”, Łódź, Piotrkowska 105, tel. 116-91. 705

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 293-295 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w wtorki od godz. 12-ej do 14-ej przez dyr. lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 703

Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia A-11 Łódź, ul. Gdańska Nr 138 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w środy w godz. od 11 do 12 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 707

CZYTAJCIE „EXPRESS ILLUSTROWANY”

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział Listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTROWANY”. — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.-- przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe. oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-28008